

Deles, Przemysław

Zamek Królewski oraz inne warszawskie i podwarszawskie rezydencje w brytyjskich relacjach podróżnych okresu zaborów. Część II: Łazienki Królewskie

Kronika Zamkowa 1-2 (63-64), 133-151

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przemysław Deles

ZAMEK KRÓLEWSKI ORAZ INNE WARSZAWSKIE
I PODWARSZAWSKIE REZYDENCJE W BRYTYJSKICH
RELACJACH PODRÓŻNYCH OKRESU ZABORÓW.
CZĘŚĆ II: ŁAZIENKI KRÓLEWSKIE

W poprzednim numerze „Kroniki Zamkowej” starałem się wykazać na przykładzie Zamku Królewskiego, że relacje obywateli Zjednoczonego Królestwa, którzy odwiedzili Warszawę w okresie rozbiorów, mogą stanowić interesujące źródło do historii warszawskich założeń pałacowych¹. Niniejszy tekst poświęcony miejscu, jakie zajmowały Łazienki w omawianych źródłach, stanowi kontynuację podjętego tematu. Rezydencja ta stanowiła jedno z najczęściej omawianych założeń pałacowych wspomnianych w 89 tekstach, których autorzy opisali swoją wizytę w Warszawie. Jak zaznaczyłem we wstępie do poprzedniego artykułu, jako relacje potraktowałem opisy znajdujące się w książkach podróżniczych, artykułach prasowych, wspomnieniach, autobiografiach, korespondencjach, raportach, reportażach, powstałe od roku 1813 (data wkroczenia z Napoleonem) do 1915, kiedy miasto zostało opuszczone przez władze i wojska rosyjskie wycofujące się przed nadciągającą armią niemiecką².

Z okresu przed powstaniem listopadowym zachowało się kilka opisów założenia łazienkowskiego³. Najstarszy z nich, Roberta Johnstona (o którym trudno bliżej cokolwiek powiedzieć), rejestrował stan na 1814 r. Podróżnik uczynił to w sposób bardzo detaliczny, począwszy od określenia położenia poniżej skarpy, w pobliżu Wisły, przez omówienie zało-

żenia parkowego, które w jego odczuciu było doskonałe, ponieważ nic nie raziło uczuć zwiedzającego: „wszystko było eleganckie, pełne prostoty, perfekcja”⁴. Zachwyt podróżnika wzbudził teatr Na Wyspie, skonstruowany „częściowo na wzór amfiteatru Wespazjana”⁵, ze sceną mającą według niego przypominać świątynię Słońca w Palmirze. W przylegającym gąszczu miały odbywać się koncerty, którym mogli bezpiecznie, zdaniem autora, „przysłuchiwać się Pan i Sylwan”⁵.

Ogólnej charakterystyki doczekał się ze strony Johnstona również pałac Na Wodzie:

„Budynek jest mały i o podłużnym kształcie, [położony] pomiędzy dwoma wąskimi jeziorami, które obmywają jego fundamenty. Dlatego jest czasem nazywany *Maison de Bain*. Pokoje są pięknie malowane i złocone – boazeriom i drzwiom nadano formę eleganckich luster, a podłogi wyłożono mozaiką”⁶.

Dużo bardziej szczegółowe są dwie, niewiele późniejsze relacje ziemianina spod Liverpoolu Richarda Bryana Smitha i znanego lekarza Augustusa Bozziego-Granville’a⁷. Obaj panowie fragmenty swoich książek poświęcone Łazienkom rozpoczęli od przybliżenia czytelnikom stanu prawnego Łazienek, informując ich, że zostały one nabyte przez cesarza rosyjskiego niedługo przed ich wizytami w Warszawie. Smith dodał, że władca zapłacił za posiadłość „60 000 dukatów (£28 500)”, a Granville

* Wszystkie tłumaczenia z języka angielskiego pochodzą od autora.

wspomniał, że należała ona wcześniej do króla Stanisława Augusta⁸.

Smith najbardziej szczegółowo spośród wszystkich przybyszów zaprezentował zbiory łaźniowskie⁹. Opis wspaniałych, jego zdaniem, wnętrza pałacu Na Wodzie rozpoczął od pomieszczenia, które scharakteryzował jako „w formie okrągłe, całe skomponowane z marmuru, z marmurowymi posągami Kazimierza Wielkiego, Zygmunta I, Jana III Sobieskiego i Stefana, a ponad każdym malowidła Bacciarellego, symbolizujące Sprawiedliwość, Pokój, Wojnę i Mądrość”, czyli Rotundy (obrazy znajdują się obecnie w Sali Salomona). Zacytował również umieszczoną tam inskrypcję *Utile mundo edit! In exemplum*, informując, że pochodzi z X księgi [*Pharsalii* – przyp. P.D.] Lukana. Nad drzwiami zobaczył popiersia Aureliusza i Tytusa (znajdują się tam nadal). Dalej opisał *the grand hall*, czyli Salę Balową,

2. Benedetto Luti, *Apollo i Dafne*, Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. Fot. Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie / Benedetto Luti, *Apollo and Daphne*, Royal Łazienki Museum in Warsaw. Photo Royal Łazienki Museum in Warsaw

jako zdobioną marmurem, mającą w każdym rogu marmurowy kominek. Nad jednym z nich zapamiętał znajdującego się tam Apolla Belwederskiego dźwiganego przez Ledę (znajduje się tam Midas) i Satyra (naprawdę Marsjasz), a nad drugim Herkulesa unoszonego przez cerbera (i centaury, którego autor nie wymienia). Informował również, że rzeźby były podpisane następująco: *D'Este venetus, Romae*, 1790. Kaplicę pałacową uznał za piękną, zwrócił uwagę na jej kopułę wspartą na czterech marmurowych filarach oświetlającą całe wnętrze. Wewnątrz opisał srebrny ołtarz, nad którym wisiała „anielska Madonna”. Chodzi tu najpewniej o mozaikowy obraz *Matka Boska Bolesna* (autorem kompozycji był Guido Reni) przedstawiający „spopularyzowany przez malarstwo Reniego typ *Mater Doloroso*”, zakupiony jeszcze przez Stanisława Augusta¹⁰. „W różnych innych pokojach są marmurowe posągi” – pisał Smith, wymieniając: Venus de Medici [w galerii – przyp. P.D.],

1. Pałac Na Wodzie, kominek w Sali Balowej, Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. Fot. Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie / Palace on the Isle, fireplace in the Ball Room, Royal Łazienki Museum in Warsaw. Photo Royal Łazienki Museum in Warsaw

satyra [galeria – przyp. P.D.], popiersia Antoniusza i Kleopatry¹¹. Następnie opisał stół o porcelanowym blacie przedstawiającym przygody Telemacha (obecnie w Gabinetcie Monarchów na Zamku Królewskim)¹², wymienił wiele portretów, mieszając autorów z portretowanymi, „Rembrandta¹³, Flinta [sic!]¹⁴, hrabiego Pembroke¹⁵ i Lorda Bacona, 1617”¹⁶, obraz z Dafne ściganą przez Apolla, dzieło Benedetta Luttiego¹⁷, a na sam koniec „cztery duże obrazy Bacciarellego z wydarzeniami związanymi z historią Salomona”, czyli dzieła z Sali Salomona, spalone podczas II wojny światowej¹⁸. Wrażenie zrobiła na nim również rzeźba Jana III Sobieskiego stojąca „naprzeciwko pałacu”, którą opisał niezwykle szczegółowo¹⁹.

Augustus Bozzi-Granville również zwrócił uwagę na poziom artystyczny, jaki reprezentowały pomieszczenia pałacu Na Wodzie w Łazienkach. Szczególnie chwalił malowidła Bacciarellego, jego uwagę zwróciły również dzieła innych twórców, których nazwisk nie był jednak w stanie wymienić, ponieważ, jak zaznaczył, nie był specjalistą w tej dziedzinie. Podobały się podróżnemu zwłaszcza posągi pod centralną rotundą. Jego uwagę zwróciła także mozaikowa dekoracja kaplicy, którą uznał za niecodzienną i dziwną raczej niż ładną. Z jednym wyjątkiem – kopii *Ostatniej wieczerzy* Leonarda da Vinci²⁰.

Powstanie listopadowe zasadniczo zmieniło sytuację Łazienek, które przyjęły funkcję oficjalnej rezydencji cesarza jako króla polskiego. Znalazło to odzwierciedlenie w omawianych tekstach. Założenie pałacowe było jednym z najczęściej pojawiających się w relacjach miejsc. Awans ten nie zatarł jednak pamięci o jego twórcy, Łazienki systematycznie określano jako letnią rezydencję króla „Stanisława” lub „Stanisława Augusta”²¹ czy też po prostu „Poniatowskiego”²², aczkolwiek raz pojawiły się jako „dawna siedziba Sobieskich” [sic!]²³.

W nowym charakterze Łazienki przedstawiane są w tekstach jako miejsce naj-

3. Frans II Pourbus Młodszy (?), *Portret Francisca Bacona*, Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. Fot. Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie / Frans II Pourbus the Younger (?), *Portrait of Francis Bacon*, Royal Łazienki Museum in Warsaw. Photo Royal Łazienki Museum in Warsaw

ważniejszych uroczystości dworskich. Zachwyconemu Charlesowi Williamowi Stewartowi-Vane, markizowi Londonderry, przyjmowanemu jako gość cara, przyjęcie, jakie zorganizowano ku jego czci w Łazienkach, przywiodło na myśl *Baśnie tysiąca i jednej nocy*²⁴.

Okres funkcjonowania pałacu jako oficjalnej rezydencji monarszej między powstaniami dokumentują dwie interesujące relacje z przełomu lat 40. i 50. XIX w. Ich autorkami były żony brytyjskich dyplomatów, baronowa Georgiana Bloomfield i Mary Leonora Woulfie Sheil, które dały nam możliwość przyjrzenia się funkcjonowaniu pałacu i parku podczas pobytów Mikołaja I²⁵. „W poniedziałek otrzymaliśmy zaproszenie na obiad z Cesarzem i Cesarzową w Łazienkach, w pałacu, który niegdyś należał do Poniatowskiego, a który jest nadzwyczaj ładny – nieduży, ale z pokojami o dobrych proporcjach i ze sporą liczbą bardzo dobrych obrazów” – pisała pierwsza wymieniona dama. Sheil z kolei podziwiała odwagę Mikołaja

niewahającego się rezydować w pałacu otoczonym przez park otwarty dla publiczności, „w samym sercu polskiego zapału i nienawiści”²⁶.

Pałac i park to miejsce, gdzie można było spotkać się z władcą, którego sposób bycia, w przypadku Mikołaja I, oceniano jako zaskakująco skromny i mało ostentacyjny²⁷.

Życie ceremonialne, w którym niejednokrotnie uczestniczyli Brytyjczycy, skupiało się w rezydencjach władców i ich bezpośrednich przedstawicieli. W czasach wielkiego księcia Konstantego był to Belweder. Kolejnym takim miejscem stały się Łazienki – jak już wspomniano, oficjalna rezydencja cara jako króla polskiego po powstaniu listopadowym. Tam właśnie odbywały się audyencje i obiady, których gospodarzem był Mikołaj I, a w których udział brali wspomniani Bloomfieldowie i Sheilowie. Tam także rezydował podczas powstania styczniowego wielki książę Konstanty, brat Aleksandra II. To w Łazienkach organizowano wspaniale uroczystości ku czci markiza Londonderry wracającego z Petersburga. Tutaj w okresie bytności władcy zapraszano znamienitych gości na spektakle teatralne organizowane w teatrze Na Wyspie. Tak stało się w wypadku ambasadorowej Georgiany Bloomfield, która w swojej książce dała wyraz rozczarowaniu, że w „elegancko urządzonym” teatrze w Łazienkach, gdzie zaproszono ją z mężem, nie pokazano „czegoś narodowego”, tylko „głupi balet zatytułowany *Córka bandyty*”²⁸. Balet ten raczej chętnie prezentowano cudzoziemskim gościom, skoro wystawiono go w Starej Pomarańczarni przy okazji zjazdu trzech władców, Mikołaja I, Franciszka Józefa i księcia Karola, regenta Prus, który odbył się w dniach 25–27 października 1860 r.²⁹.

Ceremoniał towarzyszący ówczesnie wizytom w parku Łazienkowskim mógł się wydać brytyjskim przybyszom zaskakujący i dziwny. Jak wspominała pani Sheil, przed pałacem Na Wodzie strażnik nakazał jej mężowi zdjąć kapelusz w ge-

ście szacunku dla władcy, który w każdej chwili mógł wyrzucić przez okno³⁰.

Mimo że po powstaniu styczniowym częstotliwość wizyt cesarskich w Warszawie bardzo spadła³¹, to w 1889 r. płk Augustus Le Messurier informował czytelników, że Łazienki pełniły w dalszym ciągu rolę „letniego pałacu Cara (śpi w Belwederze)”³². Niemniej ich rola jako rezydencji cesarskiej znalazła się w cieniu innych funkcji. W większości badanych tekstów przedstawiano je przede wszystkim jako salon, czołową promenadę warszawską, znakomite miejsce na przechadzki³³. Założenie pałacowo-parkowe robiło na wszystkich bez wyjątku duże wrażenie i doczekało się bardzo szczegółowych opisów, w których regularnie określano je jako: „zachwycające”, „piękne”, „czarujące”. Biskup Thomas Wilkinson uznał Łazienki za jedyny park, a mieszczący się w nim „pałac Poniatowskiego” za jedyny budynek w mieście wart wyszczególnienia w lakonicznej charakterystyce Warszawy³⁴. Pisarz William Henry Bullock Hall nazwał Łazienki warszawskim Laskiem Bulońskim – *Bois de Boulogne* – i promenadą wykwiutnego świata³⁵. Porównań do najsłynniejszych zachodnich parków miejskich było więcej. Dziennikarz i wydawca Arthur Arnold chwalił za „całkiem dobrze utrzymane” ogrody i oznajmił, że nie znał miasta z przyjemniejszym i ozdobniejszym ogrodem niż ten „który przylega do placu Saskiego w Warszawie”, a „park otaczający pałac Łazienkowski” miał być jego zdaniem bardziej zadrzewiony i *undulating* (pofałdowany – co należy w tym wypadku traktować jako pochwałę) niż Hyde Park i Lasek Buloński³⁶. Łazienki budziły zachwyt aż po koniec omawianego okresu³⁷. Uważano, że ze swoimi kanałami, mostami, kwiatami wyglądały jak *Scène de théâtre en plein air*³⁸. Były zachwalane jako niezwykle ciekawe dla pragnących spędzić w nich czas poza domem³⁹. Stały się jedną z największych atrakcji miasta, jak napisała na początku XX w. podróżnik i malarz Arnold Henry

4. *In the Łazienki Park*, za: T. Michell, *Russian pictures drawn with pen and pencil*, London 1889, <http://archive.org/stream/russianpictures00michgoog#page/n207/mode/2up> / *In the Łazienki Park*, after: T. Michell, *Russian pictures drawn with pen and pencil*, London 1889, <http://archive.org/stream/russianpictures00michgoog#page/n207/mode/2up>

Savage Landor: „Kilka godzin, w trakcie których przebywałem w Warszawie, spędziłem przyjemnie na oglądaniu zwykłych celów turystycznych, pałacu i uroczych ogrodów Łazienkowskich, leżących w starym korycie Wisły, teatru na świeżym powietrzu na małej wyspie, z widownią oddzieloną wodą od sceny; jeziora, Ogrodu Saskiego, otwartego dla publiczności ogrodu Krasieńskich, dzielnicy żydowskiej w mieście, muzeów sztuki dawnej i współczesnej”⁴⁰.

Pisarka ukrywająca się pod pseudonimem Frances Delanoy Little poświęciła Łazienkom cały podrozdział swojej książki, stawiając park na równi z ogrodami założonymi przy pałacach w Wersalu i Poczdamie. Puściła przy tym wodze fantazji, wyobrażając sobie Stanisława Augusta i jego dworzan spędzających w nim letnie popołudnia w towarzystwie Diany i jej nimf „w manierze Bouchera”, zawiedzionych w miłości pastuszków i rzecznych boginek⁴¹.

Łazienki, a w zasadzie retrospekcja obiadu wydanego przez cesarza, stały się pretekstem dla Georgiany Bloomfield do przytoczenia spostrzeżenia o ścisłym respektowaniu w Warszawie zarządzenia wydanego „w St. Petersburgu”, zakazującego zapraszania Polaków, z wyjątkiem znajdujących się w służbie rosyjskiej. W konsekwencji, „ponieważ niczego nie zrobiono dla ich zjednania”, Polacy nie ukrywali niechęci do Rosjan i starali się trzymać od nich z daleka, a na dworze nie spotykało się unikającej go polskiej arystokracji⁴². Podział towarzystwa wedle kryterium polityczno-narodowego utrzymywał się w kolejnych latach, a szczególnie widoczny stał się w okresie powstania styczniowego⁴³. Przekładał się również na użytkowanie przestrzeni. W tym okresie Rosjanie udawali się na spacery do Łazienek, które wręcz zostały dla nich zarezerwowane⁴⁴. Polacy wybierali Ogród Saski⁴⁵. Podział ten nie dotyczył oczywiście

obywateli Zjednoczonego Królestwa, którzy jednak nie mogli od niego uciec. Jak bowiem wyjaśniał dziennikarz Edward Dicey, „możecie pojechać do parku Łazienkowskiego, który jest opisywany przez przewodnik jako *Promenade deliciaue, d'une vaste entendue*. Zaiste jest bardzo ładny i bardzo podobny do Cascine we Florencji bez widoku na góry Fiesole”⁴⁶. Zaraz jednak dodał, że panuje w nim atmosfera zaniedbania i upadku, a zaledwie „połowa tuzina powozów” jest niewystarczająca do stworzenia nastroju radosnej „przechadzki”⁴⁷. Alternatywą był spacer w Ogrodzie Saskim, ale to też nie było rozwiązanie doskonałe. „Tłum ludzi ubrany w głęboką żałobę i poruszający się wokół w milczeniu jak żałobnicy na pogrzebie nie stanowi radosnego spektaklu”⁴⁸. Identyczne obserwacje poczynił William Henry Bullock Hall, który napisał, że Łazienki zostały „całkiem porzucone” przez Polaków i oddane Rosjanom⁴⁹. W efekcie mógł on tylko podziwiać bardzo kolorowo ubraną wielką księżną i jej dwórki. Czarno ubrani Polacy tłoczyli się w pięknym *Jardin de Saxe*⁵⁰.

W ujęciu większości brytyjskich podróżnych Łazienki stanowiły przede wszystkim wspaniałą kompleks parkowo-pałacowy, jeden z najpiękniejszych wśród im znanych. Miasto rangi Warszawy w oczach Brytyjczyków powinno być ośrodkiem życia towarzyskiego i mieć pewne instytucje, takie jak ogrody, pozwalające na funkcjonowanie przedstawicielom klas wyższych, a z czasem i innym mieszkańcom. Ogrody i parki publiczne były ważną przestrzenią służącą przyjemności, niezbędną do relaksu i funkcjonowania społecznego. Łazienki, jak się wydaje, spełniały te oczekiwania. W relacjach jawią się również jako służące manifestacji pozycji społecznej, a w specyficznej sytuacji, w jakiej znajdowało się Królestwo po upadku powstania listopadowego, również manifestacji poglądów politycznych i stosunku do władzy. Tym bardziej, że były oficjalną siedzibą cara.

Niemniej z czasem zaczęto postrzegać kompleks przede wszystkim jako wspaniałą realizację Stanisława Augusta i jedną z kluczowych atrakcji Warszawy.

PRZYPISY

¹ P. D e l e s, *Zamek Królewski oraz inne warszawskie i podwarszawskie rezydencje w brytyjskich relacjach podróżnych okresu zaborów. Część I: Zamek Królewski*, „Kronika Zamkowa” nr 1-2/61-62/2011, s. 185-191. Niniejszy artykuł powstał w znacznej mierze na podstawie dysertacji doktorskiej autora pt. *Warszawa XIX wieku w świetle brytyjskich relacji podróżnych*, przygotowanej pod kier. prof. Wojciecha Rygielskiego i obronionej 29 V 2012 r. na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Autor chciałby w tym miejscu podziękować za konsultacje przy powstaniu niniejszego tekstu pani Danucie Szewczyk-Prokurat i panu Maciejowi Choynowskiemu.

² *Ibidem*, s. 185.

³ R. J o h n s t o n, *Travels through part of the Russian Empire and the country of Poland; along the southern shores of the Baltic*, New York 1816, s. 376; R. B. S m i t h, *Notes Made During A Tour In Denmark, Holstein, Mecklenburg-Schwerin, Pomerania, The Isle of Rügen, Prussia, Poland, Saxony, Brunswick, Hannover, The Hanseatic Territories, Oldenburg, Friesland, Holland, Brabant, The Rhine Country, And France, Interspered With Some Observations Of The Foreign Corn Trade*, London 1827, s. 139; A. B o z z i - G r a n v i l l e, *St. Petersburg. A Journal of Travels to and from that Capital; through Flanders, The Rhenish Provinces, Prussia, Russia, Poland, Silesia, Saxony, the Federated States of Germany, and France*, vol. 2, London 1829, s. 562.

O Robertcie Johnstonie niewiele można powiedzieć, poza tym że nosił tytuł Master of Art. W omawianym okresie żyło na Wyspach Brytyjskich kilka osób o tym nazwisku, jednak trudno z jakąkolwiek z nich utożsamiać autora *Travels through part of the Russian Empire...* Zob.: British Biographical Archive, fisza 622, klatki 435-440. Zob. też: D e l e s, *op.cit.*, s. 194.

Augustus Bozzi-Granville (1783-1872) pochodził ze starej rodziny szlacheckiej o korynckich korzeniach, daleko spokrewnionej z Bonapartami. Syn głównego poczmistrza Królestwa Lombardzko-Weneckiego; urodził się w Mediolanie, a kształcił w szkole kolegiackiej w Merarte i jako student medycyny w Collegio Borromeo na uniwersytecie w Pawii. Zdobywał doświadczenie jako lekarz, pracując w ambasadzie brytyjskiej w Konstantynopolu, we flocie tureckiej, w Madrycie, we flocie brytyjskiej, po czym osiadł w Anglii, gdzie zdobył dużą renomę. Szybko zaaklimatyzował się w nowej ojczyźnie (mimo że przez całe życie pozostał włoskim patriotą), ożenił się z Angielką, przyjął anglikanizm i dołączył do swojego nazwiska rodzowego, Bozzi, nazwisko pradziadka, emigranta z Kornwalii - Granville. W 1827 r. towarzyszył w drodze do Petersburga choremu

rosyjskiemu ambasadorowi, księciu Szymonowi Woroncowowi. Na trasie jego powrotu do Anglii znalazła się Warszawa. Efektem tej podróży była książka, w której znalazł się opis Zamku. Podczas kolejnej wizyty w Rosji, w 1849 r., dostrzegł niestabilny stan umysłowy cara Mikołaja I, o którym poinformował brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Henry'ego Temple, Lorda Palmerston. Bozzi brał udział w pracach nad wprowadzeniem prawa o kwarantannie, promował uzdrowiska, został przyjęty do niezwykle prestiżowych Royal Society i Royal Institute, współdziałał we wprowadzeniu kilku ważnych reform w obu instytucjach. Był członkiem założycielem prestiżowego klubu Athenum, prezydentem Westminster Medical Society i wiceprezydentem British Medical Association oraz masonem (osiągnął rangę Wielkiego Oficera). A. S a k u l a, *Augustus Bozzi Granville (1783-1872): London physician-accoucher and Italia patriot*, „Journal of the Royal Society of Medicine”, vol. 76, October 1983, s. 876-882. Zob. też: D e l e s, *op.cit.*, s. 192.

⁴ J o h n s t o n, *op.cit.*, s. 376.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

⁷ S m i t h, *op.cit.*, s. 139; B o z z i - G r a n v i l l e, *op.cit.*, s. 562.

Richard Bryan Smith pochodził z zasiedzianej rodziny ziemiańskiej z Lancashire, Warszawę odwiedził w 1816 r. jako 23-latek. Reprezentant lokalnej elity, był członkiem wielu prestiżowych stowarzyszeń, w tym Society of Antiquaries, Royal Society of Literature i kopenhaskiej Kongelige Nordiske Oldskriftselkab, pełnił funkcję konsula hanowerskiego w Liverpoolu. Jego relacja z podróży po kontynencie, w której znalazł się opis Zamku, przysporzyła mu popularności. J. B u r k e, *A genealogical and heraldic history of the landem gentry of Great Britain and Ireland*, vol. 2, London 1871, s. 1278. Zob. też: D e l e s, *op.cit.*, s. 194.

⁸ S m i t h, *op.cit.*, s. 139; B o z z i - G r a n v i l l e, *op.cit.*, s. 562. Maria Teresa Tyszkiewiczowa, siostra i dziewczątka ks. Józefa Poniatowskiego, sprzedała Łazienki carowi w 1817 r.

⁹ S m i t h, *op.cit.*, s. 139-140: *The palace of Lazienka, at the extremity of the city was lately purchased by the Emperor of Russia, for, 60 000 ducats (£28 500). It contains some superb apartments; one is of a circular form, and entirely composed of marble, with marble statues of Casimir the Great, Sigismund I, Johan III, Sobieski, and Stephen; and, over each, paintings by Baccharelli, emblematical of Justice, Peace, War, and Wisdom. And over the doors are busts of Aurelius and Titus. The grand hall, also, is much ornamented with marble; and has at each end a superb marble chimney-piece; one is formed of a figure of the Apollo Belvidere, supported by*

Leda and a Satyr; and the other of that of Hercules, attended by a Cerberus. They bear the name of "D'Este Venetus, Romae, 1790". The beautiful chapel is dimly lighted by a cupola, resting on four pillars of Italian marble; and over the altar, which is chiefly formed of silver, hangs an angelic Madonna. In various other rooms are marble statues of the Venus de Medicis; a satyr; busts of Antony and Cleopatra; a table, the top of which is formed of china, most admirably painted with representations of the adventures of Telemachus; portraits of Rembrandt, of Flint, of Earl Pembroke, and of Lord Bacon, 1617; paintings of Daphne pursued by Apollo, by Benedetto Lutti; and four large pieces by Baccharelli, of events connected with the history of Solomon. The grounds are large, and in good order; we observed in them a statue of Joseph and Potiphar's wife.

¹⁰ M. Ch o y n o w s k i, *Rzyskie mozaiki w wystroju wnętrza Stanisława Augusta*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. VI, cz. 1, Lublin 2005, s. 250–251.

¹¹ Na temat wyposażenia Łazienek, które zasadniczo pochodziło z okresu panowania Stanisława Augusta, zob. M. K w i a t k o w s k i, *Wielka księga Łazienek*, Warszawa 2000, 108–116.

¹² Ostatnio na temat stolika, znajdującego się obecnie w posiadaniu Zamku Królewskiego w Warszawie, pisała B. G r a t k o w s k a - R a t y Ń s k a, *Ikograficzny zapis wspomnień w dekoracji gerydonu z Gabinetu Monarchów Europejskich*, „Kronika Zamkowa”, nr 1-2/57-58/2009, s. 143–153.

¹³ W Łazienkach znajdowały się następujące obrazy przypisywane wówczas Rembrandtowi van Rijn: *Portret staruszki Ferdinanda Bola i Modląca się kobieta* Gerarda Dou. I. Z a r ę b s k a, *Katalog*, noty 20, 39, w: *Rembrandt i inni. Królewską kolekcją obrazów Stanisława Augusta*, t. I: *Obrazy ze zbiorów Muzeum Łazienki Królewskie i Muzeum Narodowego w Warszawie*, red. nauk. D. Juszcak, H. Małachowicz, Warszawa 2011, s. 62, 100.

¹⁴ *Portret starca w czerwonej jarmulce* wg Govaerta Flincka. *Ibidem*, nota 48, s. 118.

¹⁵ *Portret Philipa Herberta*, czwartego hrabiego Pembroke i hrabiego Montgomery, wg Antona van Dycka. *Ibidem*, nota 44, s. 110.

¹⁶ *Portret Francisa Bacona* pędzla Fransa II Pourbusa Młodsze (?). *Ibidem*, nota 97, s. 216

¹⁷ *Apollo i Dafne* Benedetta Lutiego. *Ibidem*, nota 72, s. 166.

¹⁸ Obrazy o tematyce zaczerpniętej z historii biblijnych o Salomonie, znajdujące się w Sali Salomona, zostały zniszczone podczas II wojny światowej. T. Z i e l n i e w i c z, *Słowo wstępne*, w: *Rembrandt i inni...*, t. I, s. 9.

¹⁹ S m i t h, *op.cit.*, s. 140. *Opposite this palace, stands a well-executed equestrian statue, worked out of one stone, representing Johan III Sobieski. The King is in the habit of a knight,*

holding in his right hand a scimitar, and in his left the bridle; the horse's fore feet are raised, and about to fall upon two Turks, allusive of the monarch's victory over their nation. The pedestal is thus inscribed in Polish and Latin:

JOHANNIS III. R. P. M. D. L. PATRIAE SOCIORUMQUE DEFENSORI A. D. 1696. NOBIS EREP-TO S. A. R. 1788.

²⁰ B o z z i - G r a n v i l l e, *op.cit.*, s. 561–562: *Bacciarelli appears here, once more, in all the charms of his agreeable style of painting in some great historical pictures, which decorate one of the principal rooms; by the side of which is the ball-room, adorned with colossal statues, in white marble. The central rotunda has a grand effect, and some of the busts of the Kings of Poland found in it are really very creditable performances.*

The names of their authors, however, like the reputation of the originals, have now become too far remote from the recollection of present times to be deciphered without the help of antiquarian lore, to which I have no pretensions. There are in the Chapel Royal some curious works in Mosaic, a branch of the fine arts which has, perhaps, been too much and unjustly neglected; although it is impossible not to admit that its effect excites surprise rather than pleasure. Perhaps I ought to except from this general opinion that extraordinary performance in Mosaic, the copy of the celebrated Cena of Leonardo, executed by Signor Raffaello, at Milan, during the last years of the reign of Napoleon, which has since formed the admiration of every traveller and lover of the fine arts. Mosaic composition has certainly never been pushed to a greater degree of perfection than in that instance.

²¹ J o h n s t o n, *op.cit.*, s. 139; B o z z i - G r a n v i l l e, *op.cit.*, s. 561; W. H. B u l l o c k - H a l l, *Polish experiences during the insurrection of 1863–4*, London 1864, s. 235.

²² A. L e M e s s u r i e r, *From London to Bokhara and a Ride Through Persia*, London 1889, s. 15; T. W i l k i n s o n, *An English Bishop's Experience in Russia. From a Letter to the „Guardian” by Bishop Wilkinson*, „The Church Standard”, vol. 89, 1905, s. 425. Augustus Le Messurier (1837–1916) [w poprzedniej „Kronice Zamkowej” podałem błędne daty życia Le Messuriera – przyp. P.D.] był synem prokuratora generalnego Bombaju, w latach 1856–1893 służył w armii indyjskiej, od 1887 r. członek Royal Geographical Society, w latach 1899–1903 zasiadał w radzie tego stowarzyszenia. *Obituary: Le Messurier*, „The Geographical Journal”, vol. 5 (May 1916), s. 389. Zob. też: D e l e s, *op.cit.*, s. 192.

²³ *At Warsaw*, „Temple Bar, a London Magazine for Town and Country Readers”, 10 III 1864 r., s. 596.

²⁴ Ch. S t e w a r t - V a n e, *Recollections of a Tour in the North of Europe in 1836–1837*,

London 1838, s. 25. Niestety, zbiór archiwalny Zarządu Pałaców Cesarskich - *Przyjazdy dostojnych gości* - znajdujący się w AGAD, obejmuje okres od 1838 r., co nie pozwala się przyjrzeć szczegółom uroczystości opisanych przez markiza. AGAD, Zarząd Pałaców Cesarskich 3786, *Przyjazdy dostojnych gości*, nr 1261-1399.

Charles William Stewart Vane (1778-1854), trzeci markiz Londonderry, jedyny syn Roberta Stewarta, pierwszego markiza Londonderry, i jego drugiej żony Frances, najstarszej córki Charlesa Pratta, pierwszego hrabiego Camden. Kształcił się w Eton, skąd uciekł jako 13-latek. W wieku 16 lat wstąpił do wojska. Brał udział w wojnach z Francją, m.in. pod dowództwem księcia Wellingtona na Półwyspie Iberyjskim. W międzyczasie pełnił funkcję podsekretarza w departamencie wojny i posła do parlamentu. W 1814 r. mianowany ambasadorem w Austrii, brał udział w Kongresie Wiedeńskim, asystując swojemu starszemu przyrodniemu bratu Lordowi Castlereagh, reprezentującemu w negocjacjach Wielką Brytanię. Po śmierci brata w 1822 r. odziedziczył tytuł markiza Londonderry. W 1819 r. ożenił się (po raz drugi) z Frances Anne Emily Vane-Tempest, hrabiną Antrim i dziedziczką rozległych dóbr w Irlandii i północnej Anglii. Przyjął nazwisko żony, a w 1823 r. został podniesiony do godności hrabiego Vane i wicehrabiego Seaham. W 1835 r. mianowany ambasadorem w Rosji, w wyniku oporu Izby Gmin, podsyconego przez polską emigrację zarzucającą mu niechęć do powstania listopadowego, nie przyjął nominacji. Dwa lata później, przyjmowany z najwyższymi honorami, odbył jednak triumfalną podróż po Rosji, w trakcie której odwiedził m.in. Petersburg i Warszawę. Jej efektem była przywoływana w niniejszym artykule relacja. E.M. Lloyd, *Vane [Stewart], Charles William, third marquess of Londonderry (1778-1854)*, rev. A.J. Heesom, *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press 2004, online edn, Jan. 2008, <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/26467>, dostęp 17 IX 2010 r.

²⁵ G. Bloomfield, *Reminiscences of Court and Diplomatic Life. New Edition*, London 1883, s. 340; M.L.W. Sheil, J. Sheil, *Glimpses of Life and Manners in Persia with notes on Russia, Koords, Toorkmans, Nestorians, Khiva and Persia*, London 1856, s. 8-9.

Lady Georgiana Bloomfield (1822-1905), 16. i najmłodsze dziecko Henry'ego Liddella, pierwszego barona Ravensworth. Wykształcona w domu, w latach 1841-1845 była dwórką królowej Wiktorii. W 1845 r. wyszła za mąż za Johna Arthura Douglasa Bloomfielda, drugiego barona Bloomfield. Towarzyszyła mu w misjach dyplomatycznych i już miesiąc po zamążpójściu wyjechała z nim do Petersburga, a następnie do Berlina (1851-1860) i Wiednia (1861-1871). Po śmierci męża poświęciła się działalności chary-

tatywnej, wydała trzy książki. Była amatorkim muzykiem, tworzyła również akwarele.

E. L e e, *Bloomfield, Georgiana, Lady Bloomfield (1822-1905)*, rev. K.D. Reynolds, *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press 2004, <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/31932>, dostęp 17 IX 2010 r.

Mary Leonora Woulfie Sheil (zm. 1869), córka Stephena Woulfiego, pełniącego funkcję starszego sędziego; *chief baron* w Exchequer of Ireland, sędzie skarbu irlandzkiego zajmującym się podatkami. W 1847 r. wyszła za mąż za sir Justina Sheila (1803-1871), brytyjskiego ministra pełnomocnego w Persji w latach 1844-1854. S. W h e e l e r, *Sheil, Sir Justin (1803-1871)*, rev. J. Lunt, *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press 2004; online edn, Jan 2008, <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/25300>, dostęp 17 IX 2010 r.

²⁶ S h e i l, *op.cit.*, s. 8.

²⁷ *Ibidem*, s. 8-9.

²⁸ B l o o m f i e l d, *op.cit.*, s. 339. *On Tuesday, my husband attended a parade, and in the evening we were invited to a ballet in the theatre at Lazinecki, which was elegantly fitted up, but to my great disappointment instead of seeing something national there was a stupid ballet called the „Bandit's Daughter”*. Chodzi o balet Katarzyna, córka bandyty, produkcję Teatru Wielkiego z librettem Juliana Perrotta, muzyką C. Fugniego i J. Stefaniego, choreografią R. Turczyńnicza i dekoracjami A. Sacchettiiego i J. Głowackiego, który miał premierę 22 IX 1850 r. Spektakl odbył się według przekazu Bloomfield 10 VI 1851 r. i nie został uwzględniony w zestawieniu Haliny Świetlickiej, wedle którego najbliższe czasowo, udokumentowane inscenizacje miały miejsce 3 i 19 VI. Zob.: H. Ś w i e t l i c k a, *Repertuar teatrów warszawskich 1832-1862*, Warszawa 1968, s. 60.

²⁹ B. K r ó l, *Teatr w Starej Pomarańczarni w Łazienkach*, „Pamiętnik Teatralny” 1952, z. 2-3, s. 124-135.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ W. T a t a r k i e w i c z, *Łazienki Warszawskie*, Warszawa 1968, s. 134.

³² L e M e s s u r i e r, *op.cit.*, s. 14.

³³ B u l l o c k - H a l l, *op.cit.*, s. 235-236; E. D i c e y, *A week in Russian Poland*, „MacMillan's Magazine”, vol. IX, November 1863 - April 1864, s. 91; *At Warsaw*, w: „Temple Bar, a London Magazine for Town and Country Readers”, no 10, March 1864, s. 596; L e M e s s u r i e r, *op.cit.*, s. 14-15; T. M i c h e l l, *Russian pictures drawn with pen and pencil*, London 1889, s. 211-212; F. D e l a n o y L i t t l e, *Sketches in Poland*, London 1914, s. 218-219.

William Henry Bullock-Hall (1837-1904), wychowanek Balliol College w Oksfordzie.

Urodzony jako Bullock, przyjął podwójne nazwisko po śmierci swego wuja, brata matki. Adwokat, pisarz i agronom. <http://archives.balliol.ox.ac.uk/Modern%20Papers/Jowett/jowett-index1.asp>, *The Correspondence of Alfred Marshall Economist*, vol. 1, *Climbing, 1868–1890*, red. J. K. Whitaker, Cambridge, New York 1996, s. 263. Zob. też: Deles, *op.cit.*, s. 194.

Edward James Stephen Dicey (1832–1911), pisarz i dziennikarz, pochodził ze starej rodziny osiadłej w Leicestershire. Uczęszczał do londyńskiego King's College i Trinity College w Cambridge. Po studiach rozpoczął karierę dziennikarską, współpracując z „The Spectator”, „MacMillan's Magazine”, dla których pisał m.in. korespondencje z Rzymu w 1860 r. i z ogarniętej wojną secesyjną Ameryki. Od 1861 r. związany z „Daily Telegraph”, był korespondentem tej gazety podczas wojen prusko-duńskiej w 1864 i prusko-austriackiej w 1865 r. Wyjeżdżał także do Rosji, Warszawy i na Bliski Wschód. Był wydawcą „Daily News” oraz „Observer’a”, współpracownikiem m.in. „Nineteenth Century” i „Empire Review”. Zwolennik sojuszu brytyjsko-niemieckiego, przeciwnik koncepcji irlandzkiej autonomii. Członek palestry Gray's Inn oraz klubów Athenaeum i Garrick. H.C.G. Matthews, *Dicey, Edward James Stephen (1832–1911)*, *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, Sept. 2004; online edn. May 2006, <http://0-www.oxford-dnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/32812>, dostęp 17 IX 2010 r. Zob. też: Deles, *op.cit.*, s. 193.

Thomas Michell (1835–1899), syn angielskiego kupca i córki biskupa St. Petersburga, znał perfekcyjnie jęz. rosyjski. W latach 1856–1860 służył w Admiralicji, jeden z sekretarzy Międzynarodowego Kongresu Statystycznego w 1860 r., w tym samym roku został mianowany tłumaczem i attaché ambasady brytyjskiej w Petersburgu, a w 1866 r. otrzymał rangę drugiego sekretarza w tej placówce i stanowisko konsula generalnego w stolicy Rosji. W 1874 r. został konsulem generalnym w Rumelii Wschodniej i asystentem komisarza do spraw organizacji tej prowincji. Sześć lat później został konsulem generalnym w Norwegii. Autor wielu książek o Rosji i przewodników po tym kraju, po Polsce, Finlandii i Norwegii. W.B.C. Lister, *A bibliography of Murray's handbooks for travellers and biographies of authors, editors, revisers and principal contributors*, Dereham 1993, s. 149.

Frances Delanoy Little, pseudonim anonimowej pisarki o inicjałach G.E.S., autorki *Sketches in Poland*, wydanych w 1914 r., a także opublikowanych 10 lat później *Ancient Stories from Dardanelles* (London 1924). W tym samym roku ukazało się angielskie tłumaczenie *L'ombre de la croix* Jeana i Jerome'a Tharaudów jej autorstwa, pod tytułem *Shadow of the Cross* (New York 1924).

³⁴ Wilkison, *op.cit.*, s. 425.

Thomas Edward Wilkinson (1837–1914), studiował w King's College w Londynie i w Jesus College na Uniwersytecie w Cambridge, w 1870 r. uzyskał doktorat, a w latach 1886–1911 pełnił funkcję anglikańskiego biskupa północnej i wschodniej Europy. J. & J.A. Venon, *Wilkinson, Thomas Edward*, w: *Alumni Cantabrigiensis*, Cambridge University Press, 10 vols, <http://venn.lib.cam.ac.uk/cgi-bin/search.pl?sur=Wilkinson&suor=c&fir=Thomas&firo=c&cit=&cito=c&c=all&tex=&sy=&eye=&col=all&maxcount=50>; *Wilkinson, Rt Rev. Thomas Edward*, w: *Who's Who 1897–1996* (CD-ROM, Oxford University Press 1996).

³⁵ Bullock-Hall, *op.cit.*, s. 235–236.

³⁶ Arnold, *Through Persia by caravan*, vol. I, London 1877, s. 13–14.

³⁷ G. Hume, *Thirty-five years in Russia*, London 1914, s. 211–212; F. Delanoy Little, *op.cit.*, s. 218–219.

George Hume (1866–1946), syn George'a Hume'a, wicekonsula w południowej Rosji, urodził się w Kijowie, a kształcił w Rosji, Anglii, we Francji, w Szwajcarii i Niemczech. Aktywny polityk Partii Konserwatywnej, wielokrotnie wybierany do Rady Hrabstwa Londyn (London County Council), przez jakiś czas sprawował urząd jej przewodniczącego. Pełnił w mieście wiele ważnych funkcji. Był trzykrotnie wybierany do parlamentu. W 1924 r. otrzymał tytuł szlachecki. M. Pottle, *Hume, Sir George Hopwood (1866–1946)*, w: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004; online edn, May 2006, <http://www.oxforddnb.com/view/article/59311>, dostęp 5 XII 2012 r.

³⁸ A. Hare, *Studies in Russia*, London 1896, s. 487.

Augustus Cuthbert Hare (1834–1903), urodzony w Rzymie, oddany kilka miesięcy po urodzeniu przez rodziców matce chrześcijańskiej, został przez nią wychowany w Anglii. Zdobywał wykształcenie w prestiżowej Harrow School i oksfordzkim University College. Zyskał sławę i popularność jako autor biografii i książek podróżniczych. E. B. Hare, Augustus John Cuthbert (1834–1903), w: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, Sept. 2004, online edn. <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/33710>, dostęp 17 IX 2010 r.; M. Barnes, *Augustus Hare: A Victorian Gentleman: Author, Artist, Cicerone, Traveller and Moralist*. Zob. też: Deles, *op.cit.*, s. 193.

³⁹ Hume, *op.cit.*, s. 211–212.

⁴⁰ A.H. Savage Landor, *Across Coveted Land or A Journey from Flushing (Holland) to Calcutta, Overland*, vol. I, New York 1903, s. 5: *The few hours I remained in Warsaw were pleasantly spent in going about seeing the usual sights; the Palace and*

lovely Lazienki gardens; laid out in the old bed of the Vistula; the out-of-door theatre on a small island, the auditorium being separated by water from the stage; the lakes, the Saski Ogrod, and the Krasinski public gardens; the Jewish quarter of the town; the museums of ancient and modern art.

(Arnold) Henry Savage Landor (1867–1924), podróżnik i malarz, urodził się we Florencji jako syn Charlesa Savage’a Landora i Esmeraldy Armidy Piselli. Kształcił się w Liceo Dante i Istituto Technico we Florencji, by następnie studiować malarstwo portretowe w Paryżu. Całe życie wiele podróżował, jeździł m.in. po Japonii, Korei, Tybecie, Chinach, Nepalu, Persji, Afryce, Brazylii, Filipinach. Był typem eksplorera. Efektem jego wojaży było wiele książek, które przyniosły mu znaczną popularność. W 1892 r. został *fellow* Royal Geographical Society, a w 1897 r. członkiem Royal Institute. T. C. F a r m b r o u g h, *Landor (Arnold) Henry Savage (1867–1924)*, w: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press 2004, online edn, May 2006, <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/37647>, dostęp 17 IX 2010 r.

⁴¹ D e l a n o y - L i t t l e, *op.cit.*, s. 217–219.

⁴² B l o o m f i e l d, *op.cit.*, s. 339. *As nothing was done to conciliate them, they made no secret of their dislike of the Russians, and kept as much aloof from them as possible.*

⁴³ W. G. C l a r k, *Poland*, w: *Vacation tourists and notes of travel in 1860 [1861], [1862–3]*, vol. 3, red. F. Galton, London 1864, s. 268: *A friend of ours, who attended their Highnesses to the railway-station next day, told us that both the Duke and Duchess were in tears, and the latter, particularly, seemed overwhelmed with grief. Their departure was a matter of necessity, as the situation had become impossible for a kind-hearted and merciful ruler. As soon as they were gone, a deeper gloom seemed to spread over*

society, for the Poles knew well that greater severities were at hand.

William George Clark (1821–1878), syn angielskiego farmera, skończył Sedbergh Grammar School, Shrewsbury School i Trinity College na uniwersytecie w Cambridge, z którym się związał na stałe od 1844 r. jako *fellow*. W Trinity College pełnił przez kilka lat funkcję tutora, a w 1857 r. został wybrany *public orator* całej uczelni. Literaturoznawca; był cenionym specjalistą w zakresie literatury klasycznej, autorem i wydawcą wielu cenionych publikacji. L. S t e p h e n, *Clark, William George (1821–1878)*, rev. J.D. Pickles, *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press 2004, <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/5480>, dostęp 17 IX 2010 r. Zob. też: D e l e s, *op.cit.*, s. 193–194.

⁴⁴ D i c e y, *op.cit.*, s. 91; B u l l o c k - H a l l, *op.cit.*, s. 235–236.

⁴⁵ D i c e y, *op.cit.*, s. 91.

⁴⁶ *Ibidem.*

⁴⁷ *Ibidem.*

⁴⁸ *Ibidem.* *You can drive in the Lazienki Park, which the guide book describes as a „Promenade deliciaeue, d’une vaste entendue”. Very pretty indeed, it is, and very like the Cascade at Florence, without the views of Fiesole mountains; but the grounds have that dreary look inseparable from neglect and decay; and the presence of half a dozen carriages is not sufficient to create anything of the gaiety of a promenade. Then, towards sunset, you can walk in the gardens of the Saski Palace, where the Russians still allow the Poles to congregate in groups of three or four together. But a crowd of people dressed in deep mourning, and moving about silently like mourners at a funeral, is not an exhilarating spectacle.*

⁴⁹ B u l l o c k - H a l l, *op.cit.*, s. 235–236.

⁵⁰ *Ibidem.*

ANEKSY

Aneks I

Rok 1814, październik

Robert Johnston, *Travels through part of the Russian Empire and the country of Poland; along the southern shores of the Baltic*, wyd. 2, New York 1816

[s. 376] The road passes through the suburbs of Kraka, and enters a beautiful avenue, divided by nine rows of trees, which terminate in a large circular octagon, from which branch off eight other avenues, each at a short distance, crossed by others, and forming a kind of labyrinth. One of them passes a deep cut, made through a ridge of clay, on the top of which are erected elegant barracks for soldiers. Below this bank, in a sequestered vale, and on the edge of a small lake, near to the Vistula* is the elegant and beautiful summer palace of the late king. All which the exquisite refinement of education, and a chastened genius could invent, have been executed – no obtrusive gothic irregularity offends the eye, no voluptuous indelicacy hurts the feelings; neither magnitude nor vain shew disgust the taste – all is elegance, simplicity, and perfection. The house is small, and of an oblong form, between two narrow lakes, which wash its very foundation; from which it is sometimes called *la Maison de Bain*. The rooms are beautifully painted and gilded – the pannels and doors are formed of elegant glass mirrors and the floors inlaid with mosiac work.

About one hundred yards from the palace, in a retired grove, is situated the theatre, built partly from the model of Vespasian's amphitheatre. The stage is divided from the audience by a stream of water, and was intended to represent the ruins of the temple of the Sun at Palmyra; the whole [s. 377] Is beautifully covered with the dark foliage of the surrounding trees. The part allotted to the spectators consists of a circular series of steps, the last row of which supported a range of statues. The whole is uncovered, and the performance was usually exhibited in the afternoon. To behold a theatric exhibition in so retired and calm a spot, and under the cooling shade of trees, must have afforded an exquisite treat' to the lovers of the Drama. In an adjoining thicket was placed the concert-hall, where Pan and his Sylvan train might have responded to soft sounds of music. Such was this beautiful spot, planned and executed by the good Stanislaus, who, with short-sighted hope, promised himself a quiet and sequestered abode, in which the evening of his life might have passed, and the pressure and turbulence of the government have been softened. This amiable prince beautified the environs of his capital from his private fortune; and, while he expended it in adorning the public grandeur of the capital, his ungrateful nobles wrangled, and allowed their glorious independence to be subdued, the sceptre of the realm to be broken, and the monarch to abdicate the throne, and end his days in a foreign land. Blush, ye jarring and oppressed Poles, to submit to a miserable existence under a foreign yoke, rather than shake off the odious bondage and trample on the inva [s. 378] ders of your country's liberty! What can ye expect from your eastern friends? Can the Russ teach ye the art of being free and independent? Can he improve the soil of your country, or the cultivation of your minds? Or, can ye forget his merciless cruelty in the siege of 1794? On the bank, opposite to the barracks, the king had planned the erection of a magnificent church, in honour of the new constitution of Poland; hut it remains for another virtuous, and more warlike Stanislaus, in honour of a glorious restoration of ancient Poland, freed from vassalage and the subjugation of foreign powers.

Aneks II

Rok 1816, początek sierpnia

Richard Bryan Smith, *Notes Made During A Tour In Denmark, Holstein, Mecklenburg-Schwerin, Pomerania, The Isle of Rügen, Prussia, Poland, Saxony, Brunswick, Hannover, The Hanseatic Territories, Oldenburg, Friesland, Holland, Brabant, The Rhine Country, And France, Interspersed With Some Observations Of The Foreign Corn Trade*, London 1827

[s. 139] The palace of Lazienka, at the extremity of the city was lately purchased by the Emperor of Russia, for 60 000 ducats (£28 500). It contains some superb apartments; one is of a circular form, and entirely composed of marble, with marble statues of Casimir the Great, Sigismund I., Johan III., Sobieski, and Stephen; and, over each, paintings by Baccharelli, emblematical of Justice, Peace, War, and Wisdom. The cornice bears an inscription from Lucanus, lib. x.

UTILE MUNDO EDIT! IN EXEMPLUM.

And over the doors are busts of Aurelius and Titus. The grand hall, also, is much ornamented with marble; and has at each end a superb marble chimney-piece; one is formed of a figure of the Apollo Belvidere, supported by Leda and a Satyr; and the other of that of Hercules, attended by a Cerberus. They bear the name of „D'Este Venetus, Romae, 1790”. The beautiful chapel is dimly lighted by a cupola, resting on four pillars of Italian marble; and over the altar, which is chiefly formed of silver, hangs an angelic Madonna. In various other rooms are marble statues of the Venusde Medicis; a satyr; busts of Antony and Cleopatra; a table, the top of which is formed [s. 140]

of china, most admirably painted with representations of the adventures of Telemachus; portraits of Rembrandt, of Flint, of Earl Pembroke, and of Lord Bacon, 1617; paintings of Daphne pursued by Apollo, by Benedetto Lutti; and four large pieces by Baccharelli, of events connected with the history of Solomon. The grounds are large, and in good order; we observed in them a statue of Joseph and Potiphar's wife.

Opposite this palace, stands a well-executed equestrian statue, worked out of one stone, representing Johan III. Sobieski. The King is in the habit of a knight, holding in his right hand a scimitar, and in his left the bridle; the horse's fore feet are raised, and about to fall upon two Turks, allusive of the monarch's victory over their nation. The pedestal is thus inscribed in Polish and Latin:

JOHANNIS III.
R.P.M.D.L.
PATRIAE
SOCIORUMQUE
DEFENSORI
A.D. 1696.
NOBIS EREPTO
S.A.R. 1788
F. PIŁCKI, *Fecit.*

Aneks III

Augustus Bozzi-Granville, *St. Petersburg. A Journal of Travels to and from that Capital; through Flanders, The Rhenish Provinces, Prussia, Russia, Poland, Silesia, Saxony, the Federated States of Germany, and France*, vol. 2, London 1829

[s. 561] A short drive will convey the stranger from Warsaw to a most delightful spot on the banks of the Vistula, and in the immediate vicinity of the Ujazdow, formerly the country residence of Stanislaus Augustus, and purchased within the last few years by the late Emperor of Russia. The situation of this Royal villa, in the midst of an extensive park of fine stately old trees, is delightful. The palace is built in the Italian style, and contains some of the most imposing apartments that are to be seen in any of the other Royal residences in Poland. Bacciarelli appears here, once more, in all the charms of his agreeable style of painting in some great historical pictures, which decorate one of the principal rooms; by the side of which is the ball-room, adorned with colossal statues, in white marble. The central rotunda has a grand effect, and some of the busts of the Kings of Poland found in it are really very creditable performances. The names of their authors, however, like the reputation of the originals, have now become too far remote from the recollection of present times to be deciphered without the help of antiquarian lore, to which I have no pretensions. There are in the Chapel Royal some curious works [s. 562] in Mosaic, a branch of the fine arts which has, perhaps, been too much and unjustly neglected; although it is impossible not to admit that its effect excites surprise rather than pleasure. Perhaps I ought to except from this general opinion that extraordinary performance in Mosaic, the copy of the celebrated Cena of Leonardo, executed by Signor Rafaello, at Milan, during the last years of the reign of Napoleon, which has since formed the admiration of every traveller and lover of the fine arts. Mosaic composition has certainly never been pushed to a greater degree of perfection than in that instance. The entrance into the grounds and park of Lazienki, the Imperial residence which I am describing, is in one of the superb avenues of the Ujazdow. A stone bridge, on which is erected the equestrian statue of John Sobieski, is approached by means of a gentle ascent in the road, and affords ingress to a succession of delightful and romantic spots, interspersed as all such royal domains are, with decorative buildings. Among these, however, it is proper to mention, more particularly, the existence of a winter and summer Theatre, the latter of which is constructed so as to resemble, in a great measure, an ancient amphitheatre in ruins, and in which performances used formerly to take place in the open air. The view of the Vistula from the park is magnificent; a character for which it stands mainly indebted to a large island, called Kepa Saska, lying in the middle stream, said, to be in the summer a little Elysium, and which is much frequented by the amateurs of aquatic expeditions.

Aneks IV

Charles Stewart-Vane, *Recollections of a Tour in the North of Europe in 1836–1837*, London 1838

[s. 25] Next for our *fite a la cour* at Lajinska. We assembled, at half past three, two hundred persons, and dined in the most princely style; the ladies vied with each other in richness of dress, jewels, and tournure. I could not have conceived it possible that this city, considering its revolutions, should appear so finished a metropolis. The alleys were illuminated; the reflection of hundreds of lamps in the water gave a fairy enchantment to the *coup d'osil* which the palace exhibited, and the fine proportions and ornamental decorations of the ball-room added greatly to the brilliancy of the spectacle. We have

read of such scenes in the Arabian Nights, but on this spot alone have I witnessed the reality. We separated at midnight.

Aneks V

wrzesień 1849

Mary Leonora Woulfie Sheil, Justin Sheil, *Glimpses of Life and Manners in Persia with notes on Russia, Koords, Toorkmans, Nestorians, Khiva, and Persia*, London 1856

[s. 8] We often strolled in the pretty park where the Emperor was residing, and which was open to the public. Whatever opinion may be entertained of his Majesty's character on various points, he certainly possessed a fearless mind. In Moscow and Petersburg one can imagine he might free himself from the trouble and annoyance of watching over the preservation of his life; but I was not prepared to see him equally unguarded, and heedless, in the very heart of Polish enthusiasm and hate. Few or no guards were visible near the simple edifice which was [s. 9] selected as the abode of the Emperor, who seemed to consider the prestige of his fame and dignity an invulnerable panoply - as, in fact, it really appeared to be, no attempt having ever been made in Warsaw against his life. The trees were decorated with coloured lamps in anticipation of a grand fete, destined never to take place, and which was put off from day to day, or rather from night to night, in vain anticipation of a favourable change in the Grand Duke's health. These decorations had a forlorn and sad appearance, I thought. The immediate vicinity of the Palace was surrounded by a pretty flower-garden, which we wished to examine, but on entering it we were stopped by the sentry at the gate, who made significant gestures to my husband to remove his hat while walking before the palace, lest by some accident the Emperor might be looking out of the window, and his eyes might fall on some one with his head covered! The "orgueil Britannique" of Colonel S would not allow him to submit to a ceremonial, which seemed to savour too much of the Imperial „middle kingdom”, so he declined compliance, and we went another way, not a little surprised at the demand; but afterwards, while residing at a house of Prince Woronzow's, at Vladi Kafkaz, we were still more surprised to observe the soldiers saluting his house too as they passed before the windows, he being at the time at Odessa; yet such was the etiquette.

Aneks VI

9-10 maja 1851 r.

Georgiana Bloomfield, *Reminiscences of Court and Diplomatic Life*, London 1883

[s. 338] On Monday we received an invitation to dine with the Emperor and Empress at Lazinski, the palace which formerly belonged to Poniatowski, and which is exceedingly pretty-not large, but the rooms well proportioned, and where there were some fine pictures. There we met at dinner General Prince Windischgrätz, General Hess, and Prince François Lichtenstein, and their [s. 339] respective suites. The Emperor Nicholas wore the Austrian uniform, out of compliment to them, but with his usual *galanterie* apologized to us for receiving us in that costume, Marshal Prince Paskéwitch and a number of Russians were at dinner; but no Poles, except Prince and Princess Léon Radziwill and Count Krasinsky. The rule established at St. Petersburg of receiving no Poles except those who are in the Russian service was also strictly observed at Warsaw, the consequence being that scarcely any of the Polish nobility went to Court, and most of them strictly avoided it. As nothing was done to conciliate them, they made no secret of their dislike of the Russians, and kept as much aloof from them as possible.

On Tuesday, my husband attended a parade, and in the evening we were invited to a ballet in the theatre at Lazienki, which was elegantly fitted up, but to my great disappointment instead of seeing something national there was a stupid ballet called the "Bandit's Daughter".

Aneks VII

Rok 1863, zima, luty-marzec (?)

Edward Dicey, *A week in Russian Poland*, "MacMillan's Magazine", vol. IX, November 1863 – April 1864

[s. 97] Amusements there are absolutely none, if you except a theatre, open two or three nights a week, and attended solely by the Russian officers. You can drive in the Lazienki Park, which the guide book describes as a "*Promenade deliciaue, d'une vaste entendue*". Very pretty indeed, it is, and very like the Cascine at Florence, without the views of Fiesole mountains; but the grounds have that dreary look inseparable from neglect and decay; and the presence of half a dozen carriages is not sufficient to create anything of the gaiety of a promenade.

Aneks VIII

30 października 1863 r.

William Henry Bullock-Hall, *Polish experiences during the insurrection of 1863–1864*, London 1864

[s. 235] In the afternoon, the court adjourned to Lazienki, the beautiful summer palace erected by Stanislaus Augustus. The park of Lazienki is the Bois de Boulogne of Warsaw, and the resort of the fashionable world, but, now the nation is in mourning, quite deserted by the Poles. At the time of our visit you only met gaily-dressed Russian ladies, whose costume contrasted strangely with the universal black worn by the Poles. A brilliant assembly was gathered in front of the palace to take leave of the [s. 236] Grand Duke, who was to leave Warsaw next morning. He and the Grand Duchess were both on horseback, but rode apart, followed by their separate suites. The Grand Duchess was all smiles, and looked very captivating in her straw-coloured riding habit and hat trimmed with red velvet. To look at her you would have thought there was no such thing as suffering or pain in the world, much less so close to her own doors. While the park of lazienki was entirely given up to the Russians, the beautiful jardin de Saxe, in the centre of Warsaw, was thronged by a sable-suited crowd of Poles.

Aneks IX

Lata 1863–1864

At Warsaw, "Temple Bar, a London Magazine for Town and Country Readers", no 10 (March 1864)

The environs on the southern side of Warsaw are not without natural beauty, though the country for the most part is flat and sandy. Perhaps the most agreeable drive is that to the Larienski palace, the ancient abode of the Sobieskis, approached from the city by a pleasant avenue of shady trees a mile in length, which in summer time forms the principal fashionable drive and promenade. The palace itself, though small, has peculiar charms, built, as it were, over a portion of a small lake, and surrounded by luxuriant trees and park-land, the more pleasant from its contrast to the flat and sandy plains of

the country near the hand. Here, as elsewhere, neglect is beginning to tell on that which once was a peaceful and happy resort to those who left for a time the noisy labours and excitement of the city; and as Russian soldiers at every turn, and all around and about the palace, stop you here, and ask your business there, – as if every tree was a rebel and every branch a loaded rifle, all the pleasant feelings emanating from the surrounding beauty are at once annihilated.

Aneks X

Lata 60. (?) XIX w.

Thomas Michell, *Russian pictures drawn with pen and pencil*, London 1889

[s. 211] Contiguous to the Lazienki Park are the extensive gardens of the Belvedere Palace, in which the Poles attempted in 1830 to get rid of their viceroy, the Grand Duke Constantine. We drive hence in less than an [s. 212] hour to one of the most interesting places near Warsaw.

Aneks XI

Rok 1875, lato

Arthur Arnold, *Through Persia by caravan*, vol. 1, London 1877

[s. 13] The gardens in about the city are pretty well kept; I know of no town which has in its midst a more pleasant and ornamental garden than that which adjoins the Saski Place in Warsaw; and the park surrounding the Lazienki Palace is more wooded and undulating than Hyde Park or the Bois [s. 14] de Boulogne. This suburban palace, in a most charming site between a lake and woods, was built in 1754 for King Poniatowski. In style, it is an Italian villa, and the decorations include mosaics from Rome and Florence. In the grounds, which are studded with summer houses and pavilions, perhaps the most notable object is an equestrian statue of John Sobieski by a native artist.

Aneks XII

1881 r.

George Hume, *Thirty-five years in Russia*, London 1914

[s. 211] The great out-door attraction is the Lazienki Garden, laid out by the Polish King Poniatowski. They have in them an elegant palace on a small scale, beautiful alleys, fish-ponds [s. 212] a theatre, and a monument to Sobieski, once King of Poland.

Aneks XIII

1883 r., koniec września

Augustus Hare, *Studies in Russia*, London 1896

[s. 486] The street of the Cracow Faubourg and the Novi Sviat (New World) Street lead to a pretty little church dedicated to S. Alexander, and built by Alexander I in 1815. Beyond this it may be well to take a carriage down the avenues to the pretty little suburban palace and park of *Lazienki*, built in the middle of the last century by the last miserable king, Stanislaus Augustus Poniatowski.

Aneks XIV

1888 r.

Augustus Le Messurier, *From London to Bokhara and a ride through Persia*, London 1889

[s. 14] The park of King Poniatowski is laid out in public drives. Lazienki, the day palace of the Czar (he sleeps at Belvedere), with [s. 15] its nice gardens and ornamental waters, is the resort of Warsaw on Sundays. A picturesque theatre in the grounds has its stage and orchestra embowered in trees on an island, and its stalls, dress-circle, and gallery in the open air on the mainland opposite.

Aneks XV

1886-1905

Thomas Wilkinson, *An English Bishop's Experience in Russia. From a Letter to the "Guardian" by Bishop Wilkinson*, "The Church Standard", vol. 89, 1905

[s. 425] Warsaw is a fine city of busy streets, handsome buildings, and well laid-out parks, in one of which is the pretty little palace of Poniatowski.

Aneks XVI

1902-1903

Arnold Henry Savage Landor, *Across Coveted Land or A Journey from Flushing (Holland) to Calcutta, Overland*, vol. 1, New York 1903

[s. 5] The few hours I remained in Warsaw were pleasantly spent in going about seeing the usual sights; the Palace and lovely Lazienki gardens; laid out in the old bed of the Vistula; the out-of-door theatre on a small island, the auditorium being separated by water from the stage; the lakes, the Saski Ogrod, and the Krasinski public gardens; the Jewish quarter of the town; the museums of ancient and modern art.

Aneks XVII

1913, październik

Frances Delanoy Little, *Sketches in Poland*, London 1914

[s. 218] Most of these blue and gold October days I spent in the park called „Lazienki”, which means „the Baths”, because it was originally a king's bathing-place and a hunting lodge in the forest. But the last King of Poland, Stanislaus Augustus, built here a lovely little palace, and turned the clear water into an artificial lake before and behind it; and among the trees, with wide low terraces descending to the water, and statues, and seats of stone, he built a little theatre open to the sky, where he and his ladies and his courtiers passed the time sweetly on summer afternoons. I am sure they [s. 219] had Diana and her nymphs in the manner of Boucher, and love-lorn shepherds, and a river goddess approaching beneath the trees, in a boat that glided in between the terraces and the stage, and then she addressed the King in flattering Alexandrines. Potsdam has a certain air of snobbery; Versailles is all of dignity and pride; Lazienki was built by an artist in fine pleasure. In structure Italian, french in its furniture, by gaiety, simplicity and ease it justifies its own exotic elegance. The thought occurred to me at Potsdam and Versailles it never did - "How much I should have enjoyed myself if the King had invi-

ted me here on a visit!". The windows are open to the light and air, the sun shines it upon the waxed and polished floors; the white walls of the house are reflected in the water, and among the gold and tawny autumn-trees stand pleasant lodges for guests of the palace, and the favourite pavilion of the brave, the fascinating, Prince Joseph Poniatowski.

Przemysław Deles

THE ROYAL CASTLE AND OTHER WARSAW AND THE
VICINITY OF WARSAW RESIDENCES IN BRITISH TRAVEL
ACCOUNTS FROM THE TIME OF THE PARTITIONS.
PART II: THE ROYAL ŁAZIENKI

SUMMARY

The 19th century Great Britain's success changed the ways its residents travelled; they started going beyond Western Europe. In the course of the 19th century Polish lands too gained on popularity, especially Warsaw, which had to do with its convenient location and political affairs. When describing the city, writers focused on its location, general appearance, infrastructure, places linked with the non-existent Polish Commonwealth and national uprisings. For a long time visitors were struck by a poor state of Warsaw streets, lack of pavements and semi-rural buildings lining the city. With time the opinions about Warsaw have

improved. Visitors admired Wilanów, Łazienki, the Saxon Garden and Krakowskie Przedmieście. Inhabitants of the city made a good impression as well, however for a long time that did not translate into a judgement about Poles' political maturity.

Warsaw was thought to be a city located on the border between the East and the West, a civilisation centre and at the same a barbarian periphery of the continent, a model representation of the whole country and of the Polish nation. The image of Warsaw stemmed from a mixture of stereotypes and observation.